

KULTURA FIZYCZNA A SOCJALIZACJA

Kształtowanie właściwych postaw moralnych oraz związane z tym przestrzeganie odpowiedniej hierarchii wartości jest dla społeczeństwa kwestią o znaczeniu newralgicznym. Szanując słuszną zasadę autonomii poszczególnych podmiotów wychowawczych (rodzina, szkoła, kościół, państwo), trzeba przypomnieć o potrzebie wzajemnego uzupełniania się w procesie wychowawczym. Warto również zwrócić uwagę na fakt, że socjalizacja odnosi się do każdej osoby współtworzącej społeczność, do której ona przynależy. Być może powyższa uwaga wydaje się być oczywista, lecz proza dnia codziennego pokazuje zupełnie inną prawidłowość. Na co dzień chętniej wychowujemy niż sami poddajemy się działaniom pedagogizującym. Wspomniany brak zauważalnie osłabia dynamikę procesu socjalizacji. Stąd wyłania się poczucie bezradności w obliczu zjawisk, które permanentnie osłabiają kondycję moralną społeczeństwa.

Proponowana kategoria uczestnictwa i kategoria sprzeciwu są jednymi z wielu propozycji zdynamizowania działań zmierzających do właściwego uformowania człowieczeństwa¹. Obie kategorie odwołują się do wartości chrześcijańskich, które w pewnej mierze pokrywają się ze światem wartości uważanych za laickie. Jednak przesunięcie niektórych akcentów sprawia, że propozycja odwołująca się do ewangelii paradoksalnie w jednym przypadku otwiera, a w innym zamyka możliwości rozwoju określonych procesów społecznych. Na ile oba obszary poszukiwań etycznych są w stanie wzmocnić proces socjalizacji na płaszczyźnie kultury fizycznej trudno jednoznacznie stwierdzić. Ewentualny sukces lub porażka w dużej mierze będzie zależeć od takich elementów składowych, jak: umiejętność oraz możliwość osiągnięcia kompromisu w zakresie preferowanych wartości, jak również determinacja w dążeniu do wyznaczonego celu.

Współuczestnictwo – sprzeciw

Ponieważ współuczestnictwo zakłada wspólne działanie i wspólną odpowiedzialność za podjęte dzieło, a sprzeciw brak chęci współpracy oraz brak

¹ Bardzo szerokie spektrum tego zagadnienia prezentują materiały z corocznego zjazdu teologów moralistów w Polsce: A. Marcol (1994) (red.) *Zaangażowanie chrześcijan w życiu społecznym*. Opole.

chęci bycia odpowiedzialnym za czyjeś decyzje, dlatego obie kategorie z natury rzeczy wydają się wzajemnie wykluczać. Istnieje jednak taka możliwość, w której sprzeciw jest swoistego rodzaju współuczestnictwem w odpowiedzialnym kreowaniu rzeczywistości. Sprzeciw w tym przypadku to coś więcej niż protest lub ostra walka polityczna. Zaś współuczestnictwa nie można rozumieć tylko jako rozumiane zaangażowanie jednostki w jakiś projekt. Oba elementy należy traktować o wiele szerszej w perspektywie, którą wyznacza personalistyczne rozumienie człowieka jako osoby. W tym świetle człowiek prezentuje się jako istota cielesno-duchowa, wolna, obdarzona rozumem, ale jednocześnie w pełni świadoma swoich odniesień do Boga, drugiego człowieka (społeczności), świata oraz samego siebie².

Wskazanie na potrzebę szerszej perspektywy w rozumieniu współuczestnictwa oraz sprzeciwu wiąże się z koniecznością brania większej odpowiedzialności za tworzenie realiów dnia codziennego. Ważne w tym przypadku jest i to, że kreowanie wizerunku współczesnego świata jest postrzegane nie tyle w kontekście obowiązku, ale bardziej jako życiowe powołanie. Zmiana podejścia do problemu pozwala wskazać pozytywny aspekt zagadnienia. Obowiązek zazwyczaj kojarzy się z czymś negatywnym. Natomiast powołanie zawsze jest wezwaniem, które może wyzwalać dodatkową energię potrzebną do realizacji podjętych zobowiązań. Takie poszukiwania rozwiązań znajdują swoje mocne uzasadnienie w sytuacji istnienia wielu palących problemów, będących konsekwencją współczesnych kierunków rozwoju. W procesie skutecznej socjalizacji są potrzebne rozwiązania, które na co dzień staną się załącznikiem twórczych działań w zakresie formowania właściwych postaw moralnych³.

Formowanie właściwych postaw moralnych nigdy nie należało do zadań łatwych, a tym bardziej przyjemnych. Choć zdecydowana większość ludzi nie ma wątpliwości, że powinien istnieć konsensus co do norm, które wymagają powszechnego poszanowania, to nikt nie wzbrania się przed arbitralnym korygowaniem kanonu zachowań społecznie pożądanym. Dlatego bez osobistego wysiłku każdej osoby, tworzącej określoną społeczność, jakiegokolwiek zmiany ludzkiej mentalności w zakresie norm i wartości, wydają się być mało przekonujące. Współuczestnictwo poprzez sprzeciw musi przede wszystkim obejmować życie osobiste osób decydujących się na ten sposób działania. Czasami trzeba się sprzeciwić własnym słabościom lub ograniczeniom, aby w ten sposób zyskać nową jakość (por. Ef 4,22-24). Takie działanie ma godny podkreślenia walor, gdyż nie staje

2 J. Nagórny (1994) *Teologicznomoralne podstawy uczestnictwa chrześcijan w życiu społecznym* [w:] A. Marcol, *op. cit.*, s. 77.

3 Warto w tym miejscu przywołać ideę powołania, która występuje w katolickiej teologii moralnej. Ukazuje ona dynamiczny charakter tego terminu. Por. S. Olejnik (1988) *Dar. Wezwanie. Odpowiedź. Teologia moralna*. T. 1. *Wprowadzenie i idea wiodąca*. Warszawa, s. 218-262.

się ono kolejnym programem naprawczym dla innych ludzi. Swą wiarygodność czerpie stąd, że swój początek zawdzięcza osobistemu zaangażowaniu jednostki⁴.

Punktem wyjścia dla rozważań nad kategorią współuczestnictwa i sprzeciwu jest zaangażowanie chrześcijan w tworzeniu wizerunku współczesnego świata. To zaangażowanie wynika z polecenia, jakie Stwórca skierował do człowieka, w chwili, gdy przekazywał mu we władanie Swoje dzieło (por. Rdz 1, 28-29). Z powyższej prawdy biblijnej można wysnuć dwa wnioski. Pierwszy – wydawałoby się najbardziej oczywisty – ludzkość ma się aktywnie włączyć w „kontynuowanie” dzieła stworzenia. Drugi wniosek jest taki, że owo kontynuowanie dzieła stworzenia powinno uwzględniać zasadniczą myśl Głównego Architekta tegoż dzieła. Wszelkim poczynaniom człowieka ma przyświecać idea dobra (por. Rdz 1, 31). Nie trzeba być wnikliwym obserwatorem, aby stwierdzić, że poczynania ludzi na przestrzeni wieków niejednokrotnie bardzo mocno odbiegały od pierwowzoru świata. Dlatego przyjęcie właściwej postawy względem różnego typu procesów rozwojowych, jakich doświadczamy na co dzień, wymaga ciągłej weryfikacji.

Bezrefleksyjne zaangażowanie się w tworzenie wizerunku świata może w niektórych przypadkach okazać się zawoalowaną pułapką. W tym przypadku nie chodzi bynajmniej o wywołanie jakiejś psychozy, lecz o zachowanie własnej tożsamości. Świat nie może zmieniać człowieka, to człowiek ma zmieniać świat. Powyższe stwierdzenie wydaje się być oczywiste, ale jego praktyczny wymiar ma już zupełnie inne znaczenie. Dlatego, zaangażowanie się w przemianę świata musi odwoływać się nie tylko do trwałych idei lub wartości. Powinno również mieć za fundament właściwy wzorzec człowieczeństwa. Słabo ukształtowany człowiek, ulegający własnym upodobaniom oraz słabościom, nie jest w stanie udźwignąć odpowiedzialności za dzieło, którego realizacji się podjął. Nie wspomniawszy już o konsekwentnym dążeniu do wyznaczonego mu celu⁵

Zróznicowana ocena dotychczasowych działań jest konsekwencją zachwiania równowagi między stopniem zaangażowania się w przemianę świata a zaangażowaniem się w proces samowychowania człowieka. Można zauważyć, że podczas weryfikacji aktywności człowieka większą rolę odgrywa pierwszy wymieniony element. Stąd też mamy do czynienia z instrumentalizacją zarówno jednostki, jak i całych społeczeństw w procesie rozwoju naszej cywilizacji. Nie powinno budzić wątpliwości, że odwrócenie owych proporcji będzie miało wpływ na jakościowy obraz zmian zachodzących we współcze-

4 J. Nagórny (1991-1992) *Solidarność i sprzeciw u podstaw uczestnictwa w życiu społecznym. Refleksja nad społecznym nauczaniem Jana Pawła II ze szczególnym uwzględnieniem adhortacji „Christifideles Laici”* „Roczniki Teologiczno-Kanoniczne” t. 38-39, z. 3, s. 20-21.

5 J. Nagórny (1997) *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1. *Świat i wspólnota*. Lublin, s. 62-70.

snym świecie. Dotychczasowe doświadczenia w tej materii pokazują, że postulowaną zmianę nikomu nie będzie łatwo wprowadzić w życie⁶.

Uznanie powyższej konstatacji za oczywistą mogłoby zasadniczo podważyć celowość dalszych rozważań na temat socjalizacji w kulturze fizycznej. Złożoność problemu oraz jego ciężar gatunkowy bez wątpienia stawiają autora przed trudnym wezwaniem, które warto podjąć. Pomimo odczucia specyficznej bezradności w obliczu pewnych aspektów tego zagadnienia – szczególnie tych o zabarwieniu moralnym – warto budzić w sobie i w innych ludziach nadzieję na wypracowanie rozwiązań, które mają nie tyle odpowiadać na społeczne oczekiwania – bo te mogą być błędne – ile zbliżyć się do ideału.

W kontekście takich zjawisk, jak: indywidualizm czy też egoizm, kategoria współuczestnictwa sytuuje się na przeciwległym biegunie ludzkich zachowań. Trzeba jednak pamiętać o tym, że wszelkie postawy zamknięcia się na innych ludzi mogą być w niektórych przypadkach konsekwencją negatywnych doświadczeń w kontaktach z bliźnimi. Zmarnowanie czyjegoś potencjału lub brak obiektywnej oceny czyjegoś zaangażowania stanowią najczęstszy powód przyjęcia postaw introwertycznych. Dlatego sprawą wielkiej wagi jest umiejętność zdystansowania się względem sytuacji patologicznych, które mogą skutecznie zniechęcać do jakiegokolwiek formy odpowiedzialnego uczestniczenia w realizacji podjętych wcześniej zamierzeń⁷

W pełni świadome podjęcie odpowiedzialności za życie, za samego siebie i w dalszej kolejności za innych ludzi, staje się koniecznością. Nie można do końca uznać racji tych, którzy przy podejmowaniu życiowych decyzji doznali porażki. Bez wątpienia mogą być okoliczności decydujące o braku winy konkretnej osoby doświadczającej życiowych klęsk. Warto jednak przypomnieć, że w takich sytuacjach zawsze istnieje realna możliwość przejęcia inicjatywy przez kogoś, kto nie koniecznie będzie chciał się kierować dobrem ogółu. Interes jednostki lub wybranej grupy społecznej jeszcze bardziej skomplikuje czyjeś życie. Wiadomo, iż nieobecni czy też milczący z wyboru pozbawiają się przysłowiowego prawa do zabrania głosu. Dzieje się tak nawet w sprawach bezpośrednio ich dotyczących⁸.

Jak wynika z dotychczasowych rozważań, kategorie uczestnictwa i sprzeciwu wymagają ze strony człowieka stałej gotowości do podejmowania działań, które będą w sposób twórczy miały wpływ na jego życie osobiste, rodzin-

6 Najlepszym tego przykładem jest nawrócenie. Często człowiek zdaje sobie sprawę z konieczności dokonania zmian w swoim życiu, lecz ociąża się z podjęciem konkretnych decyzji. Problem dotyczy również ludzi, którzy dystansują się od świata ewangelii. Świadomość koniecznych zmian w sposobie życia wydaje się być aż nadto oczywista, lecz w sferze decyzyjnej napotyka ona na różnorakie przeszkody.

7 Opisywana prawidłowość jest bardzo często widoczna w wynikach frekwencji obywateli w wyborach parlamentarnych.

8 Por. *Sól ziemi. Powołanie i posłannictwo świeckich* (2001) [w:] *II Synod Plenarny (1991-1999)* nr 18-19, 22, 26.

ne, zawodowe oraz społeczne. Trzeba zaznaczyć, że taka postawa nie jest darem niebios. Wymaga ona podjęcia całego szeregu działań, ukierunkowanych na kształtowanie integralnej formacji człowieczeństwa. Dlatego ciągle zwracanie uwagi na konieczność organizowania kompleksowych i długotrwałych przedsięwzięć powinno zaktywizować społeczeństwo i uwrażliwić je na powagę sytuacji. Wydaje się to być szczególnie ważne dziś, gdy w zdecydowanej mierze przeważają tendencje doraźnego i fragmentarycznego ujmowania zagadnień związanych z wychowaniem człowieka.

Analizując zjawisko socjalizacji w świetle kategorii współuczestnictwa oraz sprzeciwu należy podkreślić, że fundamentalną perspektywą tych rozważań jest odniesienie ich do Boga jako normy obiektywnej. Przyjęcie takiego punktu odniesienia ma za zadanie ustrzec człowieka przed pokusą minimalizmu moralnego w procesie socjalizacji. W interesie wszystkich ludzi powinno być tworzenie takich postaw społecznych, które okażą się niezmiennie oraz niezależnie od różnego typu kaprysów lub słabostek jednostki. Zaprezentowane podejście trudno uznać zapewne za popularne, ale bez wątpienia kryterium popularności nie może być uznane za najistotniejsze w rozważaniach na powyższy temat. Jeśli społeczeństwo ma być zbudowane na zdrowych oraz trwałych zasadach, i jeśli mają w nim dominować postawy, które będą sprzyjały funkcjonowaniu społeczeństwa odpowiedzialnego, socjalizacja powinna opierać się na mocnym fundamencie moralnym.

Jak ważną sprawą jest społeczna aktywność w procesie socjalizacji rozumianej jako odpowiedzialne budowanie społecznego ładu, niech świadczy fakt, że Jan Paweł II w jednym ze swoich dokumentów przestrzegał przed beczynnością w obliczu wielu problemów życia społecznego (por. ChL 3)⁹ Trzeba jednak dopowiedzieć, iż owo zaangażowanie (kategoria współuczestnictwa) jest na trwałe związana z kategorią sprzeciwu. Nie każdy sposób zaangażowania się w rozwiązywanie problemów życia codziennego winien zaakceptować chrześcijanin¹⁰.

Niektórzy teolodzy moralisci proponują kategorię uczestnictwa w życiu społecznym umieścić w kontekście personalistycznym. Punkt ciężkości zostaje wtedy słusznie przesunięty z rozważań nad tym, co człowiek wniósł w życie społeczne, na uświadomienie sobie „kim człowiek jest i kim się staje poprzez swoje uczestnictwo w życiu społecznym”¹¹. Taki punkt widzenia zasługuje na uwagę, gdyż właściwie określa ramy nie tylko kategorii współuczestnictwa, ale także kategorię sprzeciwu. Oprócz wspomnianego wcześniej fundamentu, jakim jest Bóg – norma obiektywna, dochodzi dodatkowo

9 Por. *Adhortacja apostolska „Christifideles Laici”* (1999) [w:] *Nauczanie Ojca Świętego Jana Pawła II*. Komputerowy zbiór dokumentów papieskich. Kraków 1999.

10 J. Nagómy (1991-1992) *Solidarność i sprzeciw...*, *op. cit.*, s. 10.

11 *Op. cit.*, s. 9.

ujęcie personalistyczne, zgodnie z którym człowiek i jego nadprzyrodzona godność są wartością niepodważalną. Afirmacja tej prawdy wymaga zarówno ze strony społeczeństwa, jak i jednostki uszanowania pewnych priorytetów¹², w których dobro osoby ludzkiej będzie niezależne od jakichkolwiek nacisków lub manipulacji.

Dotychczasowe doświadczenia w tej materii wskazują na pewną prawidłowość. Bezwarunkowe uznanie obiektywnego dobra osoby ludzkiej nie jest łatwe. To proces pełen różnorodnych uwarunkowań o charakterze społecznym oraz indywidualnym¹³. Przewyciężenie potencjalnych przeszkód na drodze do zaakceptowania dobra osoby ludzkiej jako wartości priorytetowej wymaga umiłowania prawdy i krytycznego spojrzenia na człowieka – istotę wolną oraz odpowiedzialną. Nie od dziś wiadomo, że wolność oraz odpowiedzialność są czymś więcej niż tylko ideą czy też dobrze brzmiącym hasłem. Wymagają one dojrzałego pochylenia się nad ich przesłaniem, aby wspierały społeczeństwo w działaniach na rzecz promocji osoby ludzkiej. Wydaje się, że wieloaspektowe spojrzenie na socjalizację bez uwzględnienia w niej roli człowieka i jego miejsca w owym procesie, osłabia jakościowy wymiar podejmowanego tematu.

Podjęcie wątku personalistycznego w rozważaniach nad socjalizacją pozwala doprecyzować wzajemną relację przywoływanych wielokrotnie kategorii współuczestnictwa i kategorii sprzeciwu. Współuczestnictwo może w niektórych sytuacjach stać się okazją do zagubienia własnej tożsamości. Najczęściej dochodzi do tego w chwili, gdy człowiek bez reszty zostanie pochłonięty przez dzieło, któremu się oddał. W takiej sytuacji do głosu powinna dojść kategoria sprzeciwu, która przypomni o obiektywnych priorytetach, stojących na straży godności osoby. Trzeba w tym miejscu jeszcze raz podkreślić, że wyrażanie sprzeciwu wynika nie tyle z chęci walki, ile jest podyktowane świadomością dobrze rozumianej odpowiedzialności za obraz całej rzeczywistości ziemskiej. Ta zaś znajduje swoje głębokie uzasadnienie w biblijnej wizji człowieka i świata. Odwołanie się do tej wizji nie jest jedynym argumentem przemawiającym za ujęciem socjalizacji w kontekście kategorii współuczestnictwa czy też kategorii sprzeciwu. Zaangażowanie się w niełatwy proces budowania ładu we współczesnym świecie wynika także – a może przede wszystkim – z posłuszeństwa Bogu oraz przykazania miłości bliźniego¹⁴.

12 Przykładem takich priorytetów może być „cywilizacja miłości”, o której wspomina w pierwszej swej encyklice Jan Paweł II. Chodzi tutaj o prymat: człowieka nad rzeczą, etyki nad techniką, ducha nad materią i miłosierdzia nad sprawiedliwością (RH 17).

13 Jednym z wielu przykładów opisujących tę problematykę jest „spór o człowieka” w kwestiach dotyczących współczesnej bioetyki. Por. M. Machinek (2007) *Spór o status ludzkiego embrionu*. Olsztyn.

14 Por. J. Nagórny (1994) *Teologicznomoralne podstawy...*, op. cit., s. 88-106.

Stosowanie obu kategorii w poruszanej problematyce ma mocne uzasadnienie, gdyż skłania do zadawania pytań o zasadność podejmowanych działań. Doświadczenie życiowe podpowiada, że osoba podejmująca decyzję nie zawsze chce lub jest w stanie postawić sobie to fundamentalne pytanie. Powyższa konstatacja staje się o tyle ważna, że nie pozwala uznać rozwiązań połowicznych za rozwiązania ostateczne. Nie pozwala także pominąć przy rozwiązywaniu problemów aspektów jakościowych. Być może w niektórych sytuacjach takie podejście budzi pewną niechęć, gdyż zmusza do dodatkowego wysiłku. Trzeba jednak pamiętać o tym, że podejmowane działanie, aby było profesjonalne, wymaga uwzględnienia wszystkich aspektów danej problematyki, też tych związanych ze sprawami trudnymi.

Zakończenie

Kategoria współuczestnictwa i kategoria sprzeciwu wydają się być godną uwagi propozycją dla wszystkich, którzy definiują socjalizację jako proces kształtowania właściwych postaw społecznych. Wbrew pozorom obie kategorie nie są kategoriami przeciwstawnymi. Współuczestnictwo nie musi wykluczać sprzeciwu, a sprzeciw nie musi być zaprzeczeniem współuczestnictwa. Obie kategorie odwołują się do wspólnych wartości, jakimi w tym przypadku są: Bóg, rozumiany jako norma obiektywna, oraz nadprzyrodzona godność osoby ludzkiej. Umieszczenie kategorii współuczestnictwa i kategorii sprzeciwu w kontekście wspomnianych wartości stwarza szansę ograniczenia subiektywnych działań, które mogą socjalizację skierować w niewłaściwym kierunku, inicjując tym samym postawy, które w ostatecznym rozrachunku nie służą ani jednostce, ani społeczeństwu.

Obszarem działań szczególnie predysponowanych do wszelkich przedsięwzięć socjalizacyjnych jest sfera zaangażowania się człowieka w przemianę świata. Wspomniane zaangażowanie dokonuje się zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Tworzenie wizerunku świata może okazać się działaniem na tyle absorbującym, że przysłoni człowiekowi wszystkie inne życiowe cele oraz poważnie ograniczy świat jego wartości. Dlatego wzajemna korelacja proponowanych kategorii nie tylko utrwała poczucie własnej tożsamości, lecz dodatkowo jeszcze wzmacnia poczucie odpowiedzialności za całość podejmowanych decyzji w odniesieniu do świata, bliźnich oraz samego siebie. Nigdy nie powinno się zapominać o potrzebie rozwiązań całościowych, które uwzględniałyby szerokie spektrum analizowanego problemu. Rozwiązania te bez wątpienia wymagają większego zaangażowania, prezentują wyższy stopień trudności, lecz dają gwarancję prawdziwego wykorzystania ludzkiego kapitału oraz trwałości osiągniętego sukcesu.